

Maria Sroczyńska

Być kobietą w Polsce...

Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne nr 11, 35-49

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Sroczyńska
Instytut Socjologii, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

BYĆ KOBIETĄ W POLSCE...

„Dzisiejsza kobieta przechodzi taki sam proces przemiany
jak mężczyzna”
[Jung 1992: 192]

ABSTRAKT

Przenikanie się sfery prywatnej (rodzina, gospodarstwo domowe) i publicznej (edukacja, praca zawodowa, polityka) w życiu nowoczesnych społeczeństw rodzi wyzwania dla relacji kobiet i mężczyzn oraz tradycyjnego sposobu pełnienia ról społecznych. Wzory polskiej kultury dominującej nadal są pod silnym wpływem autorytetu religijnego, orientacji materialistycznej i potrzeby bezpieczeństwa, jednak coraz częściej występuje brak sztywnego schematu w pełnieniu ról męskich i kobiecych oraz zwiększenie możliwości wyboru wzorów, norm i stylów życia. Choć obiektywne (makrostrukturalne) i subiektywne (np. zjawisko „szklanego sufitu”) wskaźniki pokazują trwałość nierówności w statusie obu płci, coraz bardziej istotne staje się doświadczanie „demokracji uczuć”, oparcia relacji kobiet i mężczyzn na wzajemnym szacunku i tolerancji. Choć w społeczeństwie polskim mężczyzna nadal jest postrzegany jako specjalista od dostarczania zasobów, a kobieta jako specjalistka od związków i relacji, pojawia się przestrzeń dla negocjowania ról rodzinnych oraz docenienia komunikacyjnego wymiaru kobiecej i męskiej tożsamości. Model partnerski staje się ważny przede wszystkim dla kobiet, młodszych grup wiekowych, osób lepiej wykształconych, mieszkańców dużych miast.

Słowa kluczowe: kobiety, wyzwania społeczno-kulturowe, sfera prywatna, sfera publiczna, wzory kobiecości i męskości w społeczeństwie polskim

ABSTRACT

The members of Polish society being more opened at risk of social-cultural risk and relativism of values and norms, experience as well the necessity of reflection (projection of compactness narration of identity). The penetration of private sphere (family, housekeeping) and public (education, occupation, politics) in the life of modern society implicates the challenges women and men relation and traditional way of social roles. The patterns of dominate culture are still under the strong influence religious authority, materialistic acumen and need of safety, but more often is the lack of fixed patterns in realization women and men roles and increasing possibility the choice of patterns, norms and styles of living. Although objective (macrostructural) and subjective (for example the effects of “glass ceiling”), indications present the persistence of inequalities of both sexes status. It’s more often noticed practicing “democracy feeling”, support relations between women and men on both respect and tolerance. Although in Polish society the man is still observed as a specialist of delivery resources, but woman as a specialist of connections and relations, it’s created the space for negotiations about family roles, enrichments them new dimensions man’s and woman’s identity (communication features). The partners

model gains in importance, instead of all for women, in younger age groups, among persons better educated, citizens of big cities.

Keywords: women, social and cultural challenges, private sphere, public sphere, patterns of femininity and masculinity in polish society

Wprowadzenie

Socjologowie zgodnie zauważają, że aktualny stan społeczeństwa polskiego jest wynikiem „niedokończonych” procesów, związanych z różnymi fazami nowoczesności: akumulowania pierwotnego kapitału w sferze ekonomicznej, otwarcia się na symbole konsumpcji oraz coraz większej penetracji sfery społecznej przez hiperrzeczywistość (Jean Baudrillard) kreowaną na sposób medialny. Te trzy porządki doświadczane jednocześnie podtrzymują hybrydalność systemu społecznego [Sztompka 2005: 227–233; Szczepański 2006: 13–46; Korporowicz 2004:81–87]. Częściowo straciło na aktualności spostrzeżenie niektórych badaczy kładących nacisk na efekt wielkiego przyspieszenia w zakresie stylu życia, konsumpcji czy rozrywki, co niejednokrotnie prowadziło do „biegu przed karetą”, tj. nieadekwatności postaw i zachowań Polaków w sferze codzienności [Giza-Poleszczuk, 2004:247–270]. W dziedzinach podlegających indywidualnym wyborom (edukacja, praca zawodowa, modele życia osobistego) zmiany dokonują się naprawdę szybko, jednak obszary makrosystemowe – gospodarki czy polityki, uwarunkowane mechanizmami instytucjonalno-prawnymi, cechuje spora doza inercji [Czapiński, Panek 2013]. Na procesy te mają także wpływ uwarunkowania regionalne, łączone m.in. z historyczną spuścizną „struktur długiego trwania” (Fernand Braudel), co przejawia się w różnicach dotyczących potencjału modernizacyjnego, typu gospodarki, wzorów organizacji pracy czy sposobu opisywania i przeżywania świata.

Jak zauważa brytyjski socjolog, Anthony Giddens, w warunkach ponowoczesności narasta potrzeba refleksyjności (analizowania okoliczności życia, nabywania umiejętności emocjonalnej rekonstrukcji przeszłości) jako warunku projektowania na przyszłość spójnej narracji tożsamościowej [2004: 698–699]. Z drugiej jednak strony, nie jest rzeczą dobrą, że powszechnie doświadczana utrata kontroli nad światem stworzonym przez człowieka (swoiste „interregnum”) i powiększające się nierówności społeczne przyczyniają się do obciążania jednostek nadmierną odpowiedzialnością za własny los. Zjawisko to współwystępuje z procesem indywidualizacji [Beck, Beck-Gernsheim 2002] oraz naciskiem na konsumeryzm, co doprowadza do ekonomizacji stosunków międzyludzkich. *W takim świecie – pisze Zygmunt Bauman – nie ma już zbyt wielu kamieni, na których walczące o przetrwanie jednostki mogłyby wznieść nadzieję na ocalenie i na których mogłyby się oprzeć w razie osobistego niepowodzenia. Ludzkie więzi stały się wygodnie luźne i niezobowiązujące, przez co jednocześnie przerażająco niepewne i niegodne zaufania. Solidarność natomiast jest równie trudna w praktykowaniu, jak trudne do zrozumienia są płynące z niej korzyści, nie mówiąc już o moralnych cnotach* [Bauman 2007: 37]. Zatem świat znajduje się na zakręcie, a Europa w swoim projekcie zjednoczeniowym zmuszona jest „wymyślić” siebie na nowo, zwłaszcza jeśli kryzys dotyczący ram społeczno-ekonomicznych i politycznych¹ wzmaga w rzeczywistości dążenia do ochrony interesów państw narodowych i preferowania solidarności typu *descent*.

¹W 2015 roku problemy krajów południowej Europy (zwłaszcza Grecji) zostały wzmocnione przez masowy napływ imigrantów – uchodźców, głównie z Bliskiego Wschodu.

W kontekście procesów charakterystycznych dla wzmożonego ryzyka o charakterze technologicznym i kulturowym życie społeczne Polaków stało się mniej przejrzyste i słabiej zakotwiczone w porządku aksjologicznym, wartości i normy podlegają relatywizacji, a proces indywidualizacji coraz silniej określa sposób istnienia w świecie. „Opcyjność” zastępuje dotychczasowy ład społeczny, stwarzając dla wielu kobiet i mężczyzn wyzwania o charakterze identyfikacyjnym, co może prowadzić zarówno do „upłynnienia” tożsamości, jak i do wzrostu znaczenia postaw konserwatywnych, a nawet autorytarnych. W artykule podjęto problematykę miejsca kobiet w życiu społecznym, ze szczególnym uwzględnieniem ich obecności w sferze prywatnej i publicznej. Wybrane kwestie rozpatrywane są w kontekście ciągłości i przeobrażeń standardów kulturowych i strukturalnych oraz korespondujących z nimi wzorów męskości i kobiecości.

O obecności kobiet w sferze prywatnej

W życiu członków nowoczesnych społeczeństw uwidacznia się przenikanie sfery prywatnej, opartej głównie na funkcjonowaniu rodziny, prowadzeniu gospodarstwa domowego i relacjach towarzyskich oraz sfery publicznej związanej z edukacją, pracą zawodową i polityką. Jednocześnie gdzieś pośrodku, wykazując tendencję do przenikania i wchłaniania obu z nich, pojawia się złożona sfera społeczeństwa obywatelskiego [Casanova 2005: 85–89]. Przypomina ona, że w demokracji tak naprawdę chodzi o możliwość współpracy członków społeczeństwa, zbudowaną na kulturze zaufania i wiarygodności [Sztompka 2007: 223–227]. Także relacje kobiet i mężczyzn winny opierać się na wzajemnym szacunku i tolerancji. Jednak te aspekty normatywne zderzają się z rzeczywistymi zachowaniami ludzi, dokonującymi niezliczonych wyborów. W kulturze Zachodu nadal dominuje androcentryzm przejawiający się w preferowaniu męskich standardów w spojrzeniu na kobiety. O ile teorie strukturalno-funkcjonalne podkreślają znaczenie zróżnicowania płci społeczno-kulturowej, także kobiecej submisyjności dla integracji społecznej i stabilności systemu, o tyle koncepcje feministyczne podnosząc kwestię nierówności płci na płaszczyźnie pozycji, władzy i prestiżu, akcentują zjawisko seksizmu i dyskryminacji [Giddens 2004:133–137]. Nie ulega wątpliwości, że w życiu codziennym mamy do czynienia z różnymi przejawami mikroniesprawiedliwości, dotyczącymi kobiet. Często przyjmują one postać zachowań nawykowych, wpisanych w obyczajowość i typ mentalności danego społeczeństwa (powszechnie akceptowane zwroty językowe, rodzaj poczucia humoru, charakter sankcji środowiskowych, itp.). Pierre Bourdieu uważał, że są one przekazywane nieświadomie, głównie w procesie socjalizacji pierwotnej i podtrzymują metastruktury adrogyniczne (rodzinne, edukacyjne, religijne), które same zwrótnie na nie oddziałują [Bourdieu 2004].

Czy kobiety uruchamiają jakieś strategie obronne w obliczu mechanizmów męskiej dominacji? Choć w społeczeństwie polskim coraz częściej dochodzi do głosu świadoma artykulacja interesów kobiet w postaci ruchów społecznych czy stowarzyszeń (czego aktualnym przykładem mogą być takie formy, jak: Kongres Kobiet, Stowarzyszenie Aktywne Kobiety, Polskie Stowarzyszenie Kobiet Biznesu czy Klub Kobiet Kreatywnych), to jednak większość pozostaje bierna wobec możliwości publicznego zaangażowania, koncentrując się na życiu rodzinnym i (do pewnego wieku) także pracy zawodowej. Z jednej strony, może to wskazywać na swoiste „godzenie się” z istniejącym stanem rzeczy, z drugiej zaś, na ukryte formy buntu, którego

kobiety w społeczeństwach przemysłowych doświadczały już w latach 70. ubiegłego wieku.² Interesującej perspektywy poznawczej dostarcza w tym względzie socjologia emocji. Kultura, zapewniając etykiety i markery doświadczeń emocjonalnych, kładzie generalnie nacisk na utrwalanie przypisywanej kobietom pozytywnej tonacji emocjonalnej i współczucia. W sytuacji deficytu władzy, statusu, solidarności i ekspansji „jaźni” (wyrażającej się w możliwości odkrywania i rozwijania nowych relacji i nowych ról) kobiety niejednokrotnie uruchamiają strategie obronne związane z dostosowaniem się do stawianych im wymagań, poprzez publiczne odtwarzanie reguł kulturowych. Używanie strategii obronnych ma jednak długofalowe negatywne konsekwencje, prowadzi do postępującego wyczerpywania się energii, a w dłuższej perspektywie czasowej do zachowań autodestrukcyjnych [Turner, Stets: 109–111].

Nie ulega wątpliwości, że koncepcje ról podejmowanych w sferze prywatnej na ogół zmieniają się wolniej niż pozycja kobiet. Teorie przybliżające problematykę *gender* (płci kulturowej) podkreślają, że za męską dominacją i podporządkowaniem kobiet kryją się różnice socjalizacyjne, np. odmienne wymagania rodziców, treści zabawy dzieci czy „ukryty program” edukacyjny, faworyzujący aktywność chłopców i grzeczność dziewcząt. Także zwroty językowe i przekazy medialne niejednokrotnie utrwalają semantyczną degradację kobiet (np. społecznie akceptowane poczucie humoru) czy symboliczną anihilację różnych grup mniejszościowych. Dotyczy to zarówno związków intymnych i relacji rodzinnych, jak i przestrzeni publicznej – pracy zawodowej, struktur władzy. Kulturowa hierarchia płci podkreśla hegemoniczną męskość i komplementarną wobec niej emfatyczną kobiecość. Kobieta postrzegana jest jako „byt relacyjny” uzyskujący znaczenie w kontekście związków z innymi ludźmi [Renzetti, Curran 2005: 258–267]. Badacze zwracają uwagę na współczesny kryzys tak pojętej tradycyjnej męskości i pojawienie się nowych wzorów pod wpływem wszechobecnej kultury konsumpcyjnej. „Nowy” mężczyzna – jak wskazuje Robert W. Connell – charakteryzuje się większą wrażliwością, empatycznością i opiekuńczością w porównaniu ze swoim wzorcem z przeszłości. Jego zdaniem, najważniejsze jest świadome budowanie na różnych płaszczyznach życia społecznego „kultury pokoju”, co zakłada nie tyle odrzucenie tradycyjnych wartości związanych z męskością (np. odwagi, wytrwałości czy ambicji), co zmienianie łączonych z nimi i niejednokrotnie aprobowanych sposobów zachowań, opartych na przemocy, uprzedzeniach i wyzysku [Connell, 2000: 29–32].

Redefinicja ról uwzględniająca powyższy model, polegająca na odrzuceniu części stereotypów opartych na przeciwstawianiu cech i preferencji kobiet oraz mężczyzn, zaowocowała zmianami kulturowymi w niektórych typach społeczeństw. Niemieccy socjologowie – Geert Hofstede i Gert J. Hofstede zwrócili uwagę na wymiar „męskości-kobiecości”, który może być ujmowany jako jedna z cech kultur narodowych [2007: 132–136]. „Męskim” czynnikiem przypisuje się takie aspekty, jak: możliwość osiągnięcia wysokich dochodów i awansu na wyższe stanowiska, motywującą i ambitną pracę oraz zdobycie należnego uznania za jej dobre wykonywanie. „Kobięcy” wymiar łączy się z umiejętnością współpracy z innymi ludźmi, dobrymi relacjami z przełożonym, pracą dającą poczucie bezpieczeństwa (co związane jest ze stałym zatrudnieniem i zamieszkaniem w miejscu odpowiednim dla pracownika i jego rodziny). Członkowie różnych społeczeństw dysponują odmiennym „zaprogramowaniem umysłowym”,

² Kobiety zmuszone do wejścia na rynek pracy i dzielenia z mężczyznami kosztów utrzymania gospodarstwa domowego nie otrzymały należnych z tego tytułu atrybutów społecznych – pozycji i prestiżu. Ich bunt posiadał jednak charakter ukryty – matki postanowiły wychować swoich synów nie w sposób tradycyjny, lecz jako potencjalnych partnerów kobiet w pełnieniu przyszłych ról małżeńskich i rodzinnych.

mającym charakter nie tylko społeczny, ale i głęboko emocjonalny. W wypadku „męskich” społeczeństw, takich jak: Irlandia, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Słowacja, Węgry, Austria, Włochy, Niemcy czy Polska, role związane z płcią są klarownie określone i komplementarne względem siebie, [...] *to znaczą od mężczyzn oczekuje się asertywności, twardości i nakierowania na sukces materialny, natomiast od kobiet skromności, czułości i troskliwości o jakość życia* [Hofstede, Hofstede 2007: 133]. Natomiast w społeczeństwach „kobięcych”, między innymi: Szwecji, Norwegii, Holandii, Danii, Słowenii, Estonii, czy Rosji, [...] *role społeczne obu płci wzajemnie się przenikają, to znaczą zarówno od mężczyzn, jak i od kobiet oczekuje się skromności, czułości i troski o jakość życia* [tamże].

W Polsce, posiadającej więcej „męskich” niż „kobięcych” cech kulturowych, rodzina nadal lokuje się na pierwszym miejscu wśród wartości życiowych, co akurat upodabnia do siebie obie płcie (potwierdzają to badania prowadzone przez CBOS w 2010 roku – 84% wskazań oraz w 2013 roku – 82%) [Wartości i normy...2013]. Z badań prowadzonych w ramach *World Values Survey* [WVS 1990–1999–2008] wynika, że różnice między płciami albo w ogóle nie występują, albo są nieznaczne, gdy analizuje się je na poziomie ogólnospołecznym [Jasińska-Kania 2012: 7–10]. Rodzina jest szczególnie ceniona zwłaszcza przez kobiety z wyższym wykształceniem, zarówno młode jak i starsze, czym wyraźnie różnią się od swoich rówieśników. Relatywnie duża waga przywiązywana jest także do posiadania przyjaciół i sposobu spędzania czasu wolnego [Siemieńska 2007; Diagnoza społeczna 2013]. Wartości życiowe współczesnych Polaków koncentrują się zatem na sferze prywatnej; najlepiej też oceniają oni swoje życie osobiste i rodzinne (największe zadowolenie przynoszą dzieci, a następnie małżonkowie). Najmniejsze zadowolenie dotyczy dochodów, warunków bytu oraz perspektyw życiowych. Na przestrzeni ostatnich lat najgorzej oceniano ogólną sytuację w kraju, a zwłaszcza centralną władzę. Trudno zatem dziwić się, że wartości odnoszące się do makrostruktury społecznej (o charakterze ekonomicznym czy społeczno-politycznym) traktowane są przez Polaków jako istotne tylko w tym zakresie, w jakim, w ich przekonaniu, rzeczywiście wpływają na życie codzienne [Ziółkowski 2006:169–171; Koralewicz, Zagórski 2009: 18–20].

Jak wynika z badań juwentologicznych, krajobraz młodzieżowych wartości wydaje się odwoływać do kategorii powszechnych, ale ukrytych, funkcjonujących obok codziennego kodu komunikacji kształtowanego przez media. Dla osobowej stabilności i poczucia zakorzenienia w dzisiejszym świecie, co można uznać za trudno osiągalne w warunkach etosu mobilności, bardzo ważne jest posiadanie rodziny, a marzenie o miłości – silnej więzi dwóch osób (częściej artykułowane przez dziewczęta) staje się lekarstwem na poczucie samotności i swoistej „bezdomności”. Miłość i przyjaźń, rodzina, ciekawa praca, wysoka pozycja zawodowa i standard materialny, spokojne życie, ale posiadające swoją barwę (np. udane seksualnie) – to cele kulturowe wymieniane przez młodzież na trzech pierwszych miejscach, co – z jednej strony – wskazuje na wysoką ocenę wartości egzystencjalnych, z drugiej zaś – tych o charakterze instrumentalnym [Młodzież 2013: 6–7]. Interesujący jest także rozkład wartości najrzadziej wymienianych przez młodzież na pierwszych miejscach. Rekonstruuje on treści, które na skali sublimacji społecznej (uwznioslenia) traktowane są jako stosunkowo mało znaczące, podrzędne. Należą do nich: możliwość podejmowania decyzji w sferze gospodarczej, władza polityczna, życie zgodne z zasadami religijnymi, niezależność w pracy oraz osiągnięcie sukcesu w nauce i sztuce [tamże]. Młodzi ludzie (częściej dziewczęta niż chłopcy) zdystansowani są do definiowania całościowej perspektywy własnego życia oraz – jak się wydaje strategii biograficznych – przede wszystkim w kategoriach pragmatycznych. Ich zdaniem, życie powinno być dynamiczne i urozmaicone, ale zarazem

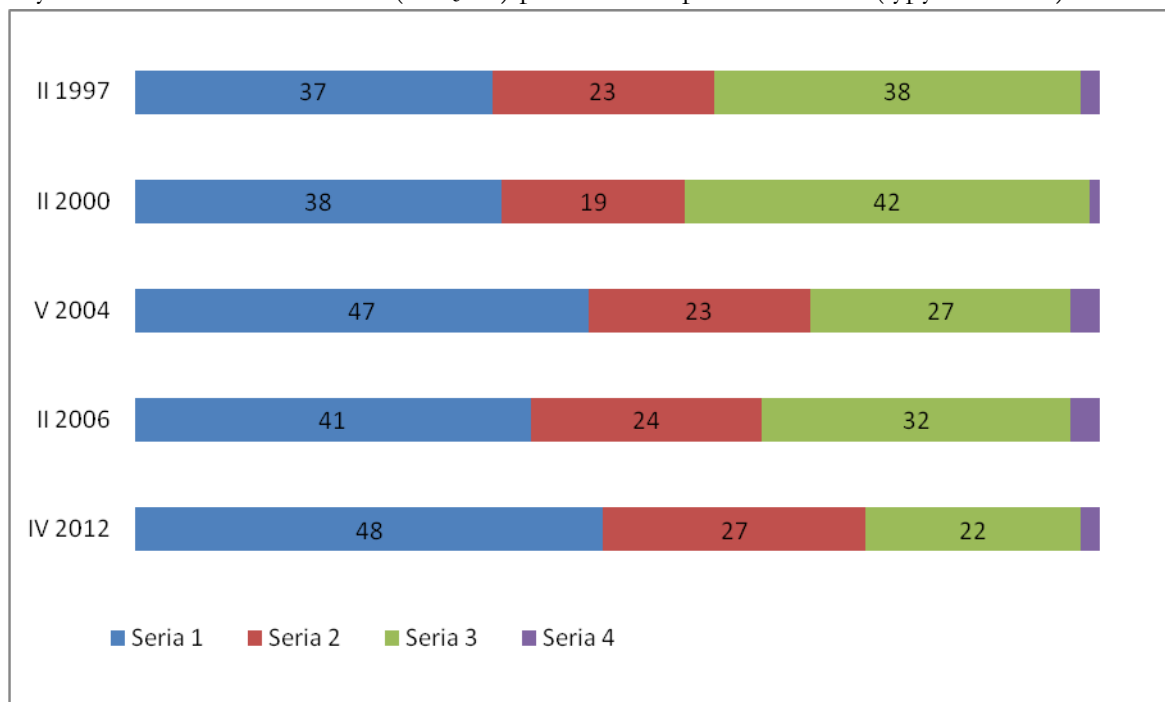
ukierunkowane na wartości uniwersalne, gdyż to one – choć interpretowane indywidualnie – zdają się zaspokajać potrzeby egzystencjalne zdecydowanej większości. Współczesną młodzież cechuje swoisty narcyzm i osłabiona zdolność nawiązywania głębokich więzi interpersonalnych. Z drugiej jednak strony, widoczna jest tęsknota za realizacją potrzeby afiliacji (osobowej i wspólnotowej), co w odmienny sposób ujawnia się w świecie obu płci. To nieświadomione, jednostkowe „rozdarcie” pozostaje symptomatyczne dla sposobu przeżywania nadziei i dramatów przez młode pokolenie Polaków [Świda-Ziemia 2005; Sroczyńska 2013].

Socjologowie wskazują na określone tendencje w sposobach adaptacji rodziny do doświadczenia transformacyjnej „traumy”, a zarazem do kontekstu ponowoczesnego, wyznaczanego przez kategorię ryzyka. Należą do nich: nuklearyzacja grupy rodzinnej, przesuwanie w czasie zawarcia małżeństwa i posiadania pierwszego dziecka, spadek liczby zawieranych małżeństw (w 2013 roku było ich 1,7 razy mniej niż w 1980 roku) i relatywny wzrost stopy rozwodów (w 2013 roku wskaźnik ten wynosił 2,7 na 10 zawartych małżeństw) [Rocznik Demograficzny 2014: 225], częściowo ograniczany przez popularyzację form alternatywnych, takich jak kohabitacja³. Towarzyszy temu zaawansowanie procesu indywidualizacji, a zarazem emancypacji jednostek od tradycyjnych zależności na poziomie grup pierwotnych, także rodziny [Bokszański 2007: 76–82]. Niestety procesy te obok wzrostu zadowolenia z życia niosą ze sobą zagrożenie w postaci dekonstrukcji więzi społecznych, także tych o charakterze najbardziej intymnym [Bauman 2003: 9–60]. Paradoksalnie, w dzisiejszych czasach model romantycznej miłości opartej na życiowej fascynacji i przywiązaniu do jednego partnera zostaje zastąpiony przez miłość współbieżną (*confluent love*), rezygnującą z kategorii „wszystko i na zawsze” na rzecz wzajemnej atrakcyjności, negocjowanej w codzienności. Znaczącym rysem tego kruchego aliażu dwojga/dwóch partnerów pozostaje aporia bliskości, a jednocześnie pragnienie wydobycia ze związku największej osobistej satysfakcji, która coraz częściej staje się celem samym w sobie [Giddens 2006].

Od lat 90. w życiu rodzinnym Polaków zaobserwowano przesunięcia w kierunku relatywnego osłabienia modelu tradycyjnego (identyfikowanego z pracą zarobkową męża, która zaspokaja bytowe potrzeby rodziny oraz prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci przez żonę) na rzecz modelu partnerskiego asymetrycznego, a także modelu partnerskiego (por. wykres 1). Interesujące jest to, że choć prawie połowa respondentów na początku drugiej dekady XXI wieku deklaruje zainteresowanie egalitarnym podejściem do ról obojga małżonków, ułatwiającym pogodzenie pracy zawodowej z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci, to dość duża akceptacja towarzyszy nadal modelowi asymetrycznemu, który prawie co trzeciemu Polakowi wydaje się funkcjonalny w kontekście potrzeb rodzinnych. Jednocześnie co piąty badany (częściej mężczyzna) preferuje tradycyjną formułę małżeństwa (związku), w której jedynie mężczyzna pracuje, a kobieta zajmuje się domem i opieką nad dziećmi. Warto zauważyć, że pomimo pewnego uelastycznienia modeli życia rodzinnego większość kobiet nadal akceptuje stereotypowy obraz ról społecznych związanych z płcią i wpisuje się w mniej lub bardziej tradycyjny podział obowiązków, co nie zawsze przecież odpowiada zarówno ich cechom osobowości, jak i aspiracjom czy planom życiowym [Kwak 2015]. W sferze życia prywatnego Polaków można obserwować relatywną stabilność czynnika małżeńskiego i towarzyszącego mu kompleksu ról, w którym istotną rolę odgrywa zróżnicowanie, a zarazem komplementarność wyobrażeń męskości i kobiecości.

³W Polsce kohabitacja występuje głównie w formie instytucji przed- i pomalżeńskie.

Wykres 1. Modele małżeństwa (związku) preferowane przez Polaków (typy serii w %)



Seria 1: Mąż (partner) i żona (partnerka) mniej więcej tyle samo czasu przeznaczają na pracę, oboje w równym stopniu zajmują się domem, dziećmi (**model partnerski**)

Seria 2: Zarówno mąż (partner), jak i żona (partnerka) pracują zawodowo, mąż (partner) poświęca więcej czasu na pracę zawodową, żona (partnerka) zaś oprócz pracy zawodowej zajmuje się prowadzeniem domu, wychowaniem dzieci, itp. (**model mieszany, inaczej tradycyjny asymetryczny**)

Seria 3: Jedynie mąż (partner) pracuje, zarabiając na zaspokojenie potrzeb rodziny, żona (partnerka) zajmuje się prowadzeniem domu, wychowaniem dzieci, itp. (**model tradycyjny**)

Seria 4: Jedynie żona (partnerka) pracuje, zarabiając na zaspokojenie potrzeb rodziny. Mąż (partner) zajmuje się prowadzeniem domu, wychowaniem dzieci, itp. (**model odwrócony**) plus odpowiedzi „trudno powiedzieć”

Źródło: A. Giza i M. Sikorska (red.) 2012, *Współczesne społeczeństwo polskie*, Warszawa: PWN, s. 204.

O ile ponad dekadę wcześniej wśród cech osobowości partnera życiowego Polki i Polacy podkreślali przede wszystkim cechy gwarantujące poczucie stabilności i bezpieczeństwa, takie jak: wierność, opiekuńczość oraz pracowitość (ważne dla „pchanego wspólnie transformacyjnego wózka”) [Giza-Poleszczuk, 2004: 47–68], o tyle obecnie na znaczeniu zyskują treści istotne z punktu widzenia wspólnoty komunikacyjnej. W grupie młodzieży i młodych dorosłych częściej bywa akcentowana odpowiedzialność (rzadziej wierność *per se*), inteligencja i poczucie humoru [Sroczyńska 2007: 102–106]. Trudno zgodzić się z opinią, że w społeczeństwie polskim doszło już do ukonstytuowania się „nowego, partnerskiego przymierza” między mężczyznami i kobietami. Trudno jednak także zaakceptować stwierdzenie o pogłębianiu się podziału na „świat mężczyzn” i „świat kobiet”. W obszarze postaw i rzeczywistych zachowań, związanych np. z pomocą w gospodarstwie domowym czy opieką nad dzieckiem, zmiany wydają się szybsze niż na płaszczyźnie deklaratywnej pozostającej pod wpływem społecznych stereotypów. Przemiany

te są najbardziej zauważalne w grupie młodych wykształconych mieszkanek aglomeracji wielkomiejskich [Sikorska 2012: 14–30].

Interesujące jest to, że oczekiwania rodziców wobec zachowań dorastających dzieci w coraz mniejszym stopniu uwzględniają różnice płciowe. Dorośli Polacy akcentują przede wszystkim moralne postępowanie (64%), posiadanie własnego zdania i umiejętność walki o własne sprawy (odpowiednio 59% i 58%), inicjatywę i przedsiębiorczość (56%), ambicję (54%) oraz dążenie do osiągnięcia własnego szczęścia (53%). Szkoda, że cechy osobowości bezpośrednio związane z pomnażaniem kapitału społecznego i obywatelskiego, takie jak: pomaganie i współpraca z innymi czy bycie patriotą i dobrym obywatelem znalazły się dopiero na środkowych miejscach w rankingu rodzicielskich oczekiwań. Jednocześnie ci ostatni, myśląc o własnych dzieciach, zdecydowanie odrzucają poświęcanie się pracy czy karierze, kosztem życia osobistego (68%), jak również dostosowywanie się do innych (59%) [Opinie Polaków o wychowaniu...2009:5]. Profil idealnych cech młodego człowieka u progu dorosłości jest zatem w większym stopniu zdominowany przez „kapitalistyczny indywidualizm” niż przez wymiar społeczeństwa obywatelskiego. Wydaje się, że o ile wcześniejsze prognozy, sformułowane w kontekście badań EVS (1990–1999–2008), bardziej jednoznacznie wskazywały na ewoluowanie wartości Polek i Polaków w kierunku sekularyzacji, racjonalizacji, indywidualizacji i samoekspresji, o tyle obecnie zwraca się baczniejszą uwagę na brak liniowości i wielokierunkowość przemian. Trend aksjologicznych przeobrażeń określony jest przede wszystkim przez historycznie ukształtowane cechy systemu wartości i wzorce kulturowe oraz nowe, trudne wyzwania globalne, będące skutkiem refleksywnej modernizacji, takie jak: kryzysy gospodarcze i ekologiczne, fundamentalizm religijny, wojny i rewolucje [Beck, Giddens, Lash 2009].

O obecności kobiet w sferze publicznej

Kulturowy wymiar kobiecości i męskości znajduje odzwierciedlenie w cechach zachowań obu płci, m.in. w obszarze edukacji i zachowań konsumenckich. Powiedzenie, że w dzisiejszych czasach ludzie przede wszystkim pracują i kupują (pozostając w orbicie wpływów treningu edukacyjnego i medialnego), znajduje swoje uzasadnienie w ważności tych sfer życia dla członków współczesnych społeczeństw. W społeczeństwach „męskich” (w tym w Polsce), silniej niż w „kobięcych”, akcentowane jest dążenie do indywidualnego sukcesu i realizacja kariery zawodowej, która pociąga za sobą konieczność konkurowania z innymi. Standardy kulturowe w tym zakresie ustawione są znacznie wyżej niż w społeczeństwach „kobięcych”, nacechowanych większym egalitaryzmem i wzajemną życzliwością. W Polsce zachowania konsumpcyjne mają bardziej bezpośrednie odniesienie do statusu społecznego jednostek i rodzin, niż np. w społeczeństwach skandynawskich, gdzie zakup produktów jest przede wszystkim powiązany z funkcjonalnością gospodarstw domowych i potrzebami samorealizacyjnymi ich członków.

Ogólny kontekst towarzyszący zjawisku ponowoczesnej konsumpcji nie nastroja zbyt optymistycznie. W dzisiejszych czasach prokreacja lub sukcesja pokoleń oparta na wspólnocie męża i żony staje się bowiem przedmiotem starannego wyboru i przezorności, a często rezygnacji. *Jednostka nie potrzebuje już rodziny, aby godziwie żyć i przekazać swoje geny następnemu pokoleniu* [Kocik 2003: 24]. „Szczęście” lub „sukces” każdego z partnerów łączy się ze skuteczną realizacją oczekiwań jednostkowych i ma jednocześnie prowadzić do pełnego, wzajemnego porozumienia. Zdaniem Marka Okólskiego, w społeczeństwie polskim mamy dziś do czynienia ze zjawiskiem stopniowego uniezależniania kobiety i macierzyństwa od instytucji rodziny [2006: 106–141].

Taka sytuacja pozostaje jednak „nieoczywista”, zarówno z punktu widzenia fundamentalnych aspektów ludzkiej egzystencji (potrzeby stabilnego związku i oparcia w drugim człowieku), jak i trwałości polskich cech kulturowych: przywiązania do wartości konserwatywnych (tradycji – głównie religijnej, konformizmu i bezpieczeństwa), dosyć dużego dystansu władzy, silnego unikania niepewności oraz średniego stopnia indywidualizmu. Istotna jest także stosunkowo niska akceptacja wartości postmaterialistycznych i autonomii emocjonalnej [Lewicka 2005]. *Polacy wolą małżeństwo niż zdobywanie biegunów* – konkluduje socjolog Anna Giza-Poleszczuk [Polacy wolą...2009: 21], co nie znaczy, że inne wartości nie mają dla nich znaczenia. Małżeństwo potrzebuje materialnych podstaw, które przekładają się na posiadanie pracy i godziwe zarobki. Z tymi jednak nie jest najlepiej nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie, można by rzec, że problem zaczyna nabierać charakteru globalnego. Trudno zatem nie zgodzić się z tezą, że [...] *jeśli zmienia się liczba zawieranych małżeństw czy dzietność, to zawsze powinniśmy na to spojrzeć od strony barier i problemów, które powodują, że ludzie nie mogą realizować swoich preferencji. Nie należy pochopnie dochodzić do konkluzji, że oto zmieniła się ludzka mentalność* [Polacy wolą...: 21].

Widmo buntu krążące po Europie dobrze odzwierciedla sytuację „porzuconego pokolenia” młodych (Henry A. Giroux), „pokolenia wyrzutków” (Zygmunt Bauman), pierwszej generacji powojennego prekariatu, która mimo obietnic edukacyjnych (wprzęgnięcia w kierat zdobywania dyplomów, znajomości języków) nie wchodzi już na wyższe szczeble hierarchii społecznej, lecz „schodzi w dół” [Standing 2012]. W tym kontekście sytuacja kobiet (posiadających pozycję mniej uprzywilejowaną) może ulec pogorszeniu. Zjawisko to obejmuje także zamożne kraje Europy Zachodniej. W Polsce, zwłaszcza w słabszych ekonomicznie regionach tzw. ściany wschodniej, liczba kobiet zasilających szeregi bezrobotnych i mających trudności z ponownym wejściem na rynek pracy nie ulega znaczącemu ograniczeniu (w 2011 roku wskaźnik zatrudnienia w wieku produkcyjnym wynosił dla mężczyzn 70,1%, a dla kobiet – 60,6%) [Kobiety i mężczyźni na rynku pracy 2012]. W niewielkim stopniu wpływa na to wyższe tempo rozwoju gospodarczego kraju (według danych Narodowego Banku Polski w 2015 roku nastąpił wzrost PKB o 3,6%).

Przyjrzyjmy się zatem sytuacji polskich kobiet w sferze życia publicznego, a zwłaszcza na rynku pracy i w dziedzinie polityki. W społeczeństwie polskim istnieje stereotypowy pogląd, że mężczyźni i kobiety różnią się odniesieniem do pewnych grup wartości – kobiety preferują rodzinę czy religię, mężczyźni – pracę lub politykę. Z cytowanych wcześniej badań, prowadzonych w ramach projektu *World Values Survey*, wynika, że obecnie różnice między płciami nie mają charakteru istotnego na poziomie społeczeństwa jako całości. Niemniej szczegółowe analizy uwypuklają odmienną rolę znaczenia poszczególnych wartości i ich kategorii (mozaikę różnic), co jest uzależnione od szeregu współwystępujących ze sobą czynników: wieku, wykształcenia, płci, czy miejsca zamieszkania.

Na początku XXI wieku praca znalazła się wśród trzech najważniejszych wartości życiowych, obok szczęścia rodzinnego, zdrowia i uczciwego życia. W kontekście analizy czynnikowej wymiar społeczno-kulturowy w systemie wartości, na który składa się także praca zawodowa, bywa częściej podkreślany przez mężczyzn niż kobiety oraz dwukrotnie częściej przez mieszkańców dużych i średnich miast, niż przez osoby mieszkające na wsi. Jego znaczenie wzrasta wraz z wykształceniem badanych oraz niejednokrotnie korespondującym z nim poziomem dochodów [Wartości i normy..., 2005:12]. Zdaniem Renaty Siemieńskiej, następuje redefinicja znaczenia pracy dla obu płci. *O ile kobiety przywiązują wagę do nowo zdobywanych wartości,*

o tyle mężczyźni zmieniają swój stosunek do pracy uważanej wcześniej wyłącznie za ich powinność życiową [Siemieńska 2007: 321]. Kobiety legitymujące się wyższym wykształceniem cenią pracę we wszystkich fazach cyklu życiowego, a także bardziej niż mężczyźni w porównywalnej grupie wiekowej. Osoby lepiej wykształcone mają wysokie oczekiwania co do satysfakcji z wykonywania pracy ambitnej, wymagającej inicjatywy i odpowiedzialności. Dlatego też podejmując debatę na temat możliwości godzenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi, należy zdawać sobie sprawę z koniecznej różnorodności rozwiązań, które powinny być uwzględniane zarówno przez twórców polityki społecznej państwa, jak i samorządy oraz pracodawców [Siemieńska 2007: 333–334].

W świetle danych empirycznych, polskie kobiety charakteryzuje relatywnie niski współczynnik aktywności zawodowej, który nie w pełni odpowiada charakterowi ich wykształcenia [Kobiety i mężczyźni...2012]. Mężczyźni posiadają mniej korzystną strukturę wykształcenia niż kobiety (14% z nich ukończyło wyższe studia, wśród kobiet wskaźnik ten wynosi obecnie 23%⁴ [Czarnik, Turek, 2015:55]. W Polsce przeciętne wynagrodzenie kobiet w 2010 roku było o 15% mniejsze od przeciętne wynagrodzenia mężczyzny, przy czym największe różnice (23% dotyczą grupy robotników przemysłowych i rzemieślników, a najmniejsze – pracowników biurowych [tamże]. Kobiety znajdujące się wśród przedstawicieli władz publicznych i wyższych urzędników, czy osoby z tytułem naukowym, uzyskują przeciętnie około 70% pensji mężczyzny. Zdaniem psychologów, „szklany sufit” tkwi w umysłach samych kobiet, które nie wierzą, że tak jak zasługują na miłość, tak samo zasługują na wysoką pozycję w firmie. W rzeczywistości tylko 32,5% polskich kobiet piastuje stanowiska kierownicze, reszta to zwykli pracownicy. Polki mówią mi, że czują się ograniczane, że wokół nich jest mnóstwo stereotypów, które utrudniają im sięganie po wysokie stanowiska – zauważa terapeuta, Jacek Santorski. Natomiast ja widzę ten szklany sufit głównie w umysłach samych kobiet. I to one dokonują potem projekcji tego sufitu na realne życie, co bardzo je ogranicza i pęta. Ważne jest dokonywanie rewizji utrzymujących się w uporczywy sposób stereotypów i przekazywanych pokoleniowo kodów kulturowych. Kobieta sukcesu nie musi być zmaskulinizowana. One ...mają tylko taki męski drive, siłę napędową, która nie robi z nich bynajmniej babochłopów, tylko czyni je bardziej orgazmicznymi(...). Kolejną charakterystyczną cechą jest umiejętność analitycznego myślenia, która w połączeniu z tak zwaną kobiecą intuicją daje niesamowite wyniki. Ta umiejętność nie jest niczym szczególnym, tylko wiele pań po prostu nigdy jej nie wytrenowało. Bo w konserwatywnej szkole zakłada się jednak, że dziewczynka ma inne walory, a tatuś namawia ją tylko, by ładnie wyglądała, zamiast poćwiczyć z nią wzory matematyczne [Szklany sufit..., 2009: 14–15].

Poruszanie się kobiet na rynku pracy w Polsce utrudnia jego mała elastyczność, a zarazem niestabilność, zastrzeżenia budzi również wysoka liczba umów o charakterze cywilnoprawnym. Niski jest także poziom wykorzystania niestandardowych form zatrudnienia, w tym w niepełnym wymiarze czasu pracy. Niemniej Polki, częściej niż kobiety w innych krajach, podejmują działalność gospodarczą – w 2011 roku było ich około 35% wśród osób samozatrudnionych oraz 36% wśród właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw (zatrudniających średnio 5 osób). Jednak kobiety bardzo rzadko są właścicielkami dużych firm, liczących powyżej 250 pracowników [Przedsiębiorczość kobiet w Polsce 2011]. Interesujący jest profil społeczno-demograficzny kobiet przedsiębiorczyń. W tej grupie statystyczna kobieta ma 40 lat lub nieco więcej, 2/3 posiada wyższe wykształcenie, dorosłe lub nastoletnie dzieci i doświadczenie w pracy zawodowej. Dość liczna jest podgrupa kobiet stanu wolnego – rozwiedzionych lub niezamężnych, co – z jednej strony – ukazuje trudności w godzeniu obowiązków rodzinnych

⁴ Wskaźniki podano z uwzględnieniem osób kontynuujących edukację.

z zawodowymi, z drugiej zaś – jest wskaźnikiem utrzymywania się tradycyjnego typu mentalności, preferującego męską dominację i kobiecą uległość. Liczba kobiet-szefów maleje wraz z przechodzeniem na wyższe stanowiska (42% na szczeblu średnim, na najwyższym niespełna 2%). Podstawowe motywacje kobiet zakładających własne przedsiębiorstwa łączą się zarówno z aspektem materialnym, jak i pragnieniem niezależności [Jaremczuk 2006]. Nie ulega wątpliwości, że potencjał wielu Polek jest nadal niewykorzystany, skoro należą one do najbardziej przedsiębiorczych kobiet w Europie.

Niewątpliwie zarówno kobiety, jak i mężczyźni potrzebują zbalansowania ról pełnionych w życiu rodzinnym – dla kobiet istotna jest jakaś forma aktywności zawodowej, którą mogłyby łączyć z rolami rodzinnymi, w wypadku mężczyzn – poziom satysfakcji życiowej uzależniony jest od możliwości uzupełnienia pracy zawodowej przez czynności wykonywane na rzecz rodziny (np. opieka nad dzieckiem, prace w gospodarstwie domowym) [Szlendak, 2011]. Mimo to mężczyzna nadal jest postrzegany jako specjalista od dostarczania zasobów, a kobieta jako specjalistka od związków i relacji.

W podobny sposób można spojrzeć na udział kobiet w życiu politycznym. Społeczno-demograficznym procesom przebiegającym z większym lub mniejszym nasileniem w różnych częściach świata nie towarzyszy znaczący wzrost obecności kobiet na wyższych piętach struktury społecznej. Połowa populacji świata jest w małym stopniu obecna w gremiach podejmujących decyzje polityczne (w 2000 roku kobiety stanowiły jedynie 14% wszystkich parlamentarzystów, co dziesiąta piastowała stanowisko ministerialne, a co piąta wiceministerialne) [Siemieńska 2003: 7–9]. W 2012 roku średni udział kobiet w parlamentach świata oscylował wokół 19%, jednak różnice między państwami były znaczne – największy udział kobiet w społeczeństwach europejskich miały kraje skandynawskie (powyżej 40%) [Zygierewicz 2012: 2]. Polskę charakteryzowała stosunkowo niska reprezentacja kobiet (w 2012 roku było ich 23,7% w Sejmie i 13% w Senacie), jednak w kontekście ostatnich wyborów (2015 rok) można mówić o sytuacji progresywnej – parlamentarzystki zajmują bowiem 125 miejsc w Sejmie (z 460), co stanowi 27% wszystkich mandatów. W społeczeństwie polskim okresu transformacji poglądy na ten temat ulegały powolnej zmianie w kierunku wyższej akceptacji udziału kobiet w polityce, a co za tym idzie – związanych z tym paradygmatów. Mimo iż wiele kobiet nie potrzebuje taryfy ulgowej, nadal największym problemem jest stereotypizacja sposobów myślenia i przeżywania rzeczywistości społecznej.

Chociaż same kobiety chętniej angażują się w działania polityczne *ad hoc*, nastawione raczej na rozwiązywanie problemów (*problem-solving*) niż na budowanie trwałych struktur, instytucji (*institution-building*), trudno przecenić ich udział w kształtowaniu procesów o charakterze ekonomicznym i społeczno-kulturowym [Siemieńska 2003: 234]. Jest to szczególnie ważne dla regionów Polski posiadających słabszy potencjał modernizacyjny, których mieszkańcy są raczej sceptyczni, jeśli chodzi o kwestię możliwego wpływu na bieg wydarzeń w środowisku lokalnym, a przede wszystkim na płaszczyźnie makrostrukturalnej i globalnej.

Uwagi końcowe

Společnie podzielane wartości są motorem lub hamulcem rozwoju kraju, w tym jego demokratyzacji. Wpływ kulturowo uwzorowanych znaczeń i symboli, zarówno na wskaźniki ekonomiczne, jak i na poziom zaawansowania demokracji okazuje się silniejszy niż wpływ odwrotny [Inglehart 2003]. Choć polskie społeczeństwo jest dzisiaj zróżnicowane mentalnie,

skala i szybkość rozwoju w dużej mierze zależą od tego, ...*jakie wartości i poglądy będą lepiej i częściej publicznie artykułowane przez opiniotwórcze środowiska* [Skarżyńska 2005: 93-114] Zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, poruszających się w sferze prywatnej i publicznej korzystne jest dzisiaj odejście od sztywnego schematu w pełnieniu ról oraz możliwość wyboru wzorów, norm i stylów życia. Zdaniem Magdaleny Środy, ważne jest podejmowanie i utrwalanie kroków prowadzących do faktycznej równości kobiet i mężczyzn, takich, jak: uznanie i ochrona praw kobiet oraz wzmacnianie instytucji stojących na ich straży; restrukturyzacja rynków pracy; wzmacnianie przedsiębiorczości kobiet; troska o kobiety wiejskie; przygotowanie i stosowanie systemu kwot w polityce i zarządzaniu; wzmacnianie sieci liderki i współpracy z organizacjami pozarządowymi; prawa zdrowotne i reprodukcyjne kobiet; przeciwdziałanie przemocy domowej; podniesienie prestiżu pracy domowej; promowanie partnerskiego modelu rodziny; przezwyciężanie stereotypów związanych z płcią w sferze edukacyjnej i medialnej; skuteczna troska o ludzi starszych; przeciwdziałanie dyskryminacji z powodów innych niż płeć [Środa 2009: 425–456]. Niektóre z tych postulatów są szczególnie istotne dla biedniejszych regionów Polski, np. aktywizacja zawodowa kobiet, zarówno młodych, jak i w wieku emerytalnym (w oparciu o różne rodzaje umów o pracę) czy poprawa materialnych warunków bytu zwłaszcza w małych miastach (od 20 do 50 tysięcy mieszkańców) oraz infrastruktury w zakresie usług medycznych i komunikacji w środowisku wiejskim, co zapewne przelożyłoby się na ułatwienia w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wpłynęłoby na bardziej przyjazne postrzeganie otoczenia społeczno-instytucjonalnego. W tym kontekście ważne jest także wykorzystanie kapitału społecznego kobiet w ramach współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Na poziomie makrostrukturalnym i globalnym warto dzisiaj zwrócić uwagę na potrzebę modyfikacji paradygmatu cywilizacyjnego – z „męskiego” na bardziej „kobięcy”, z ilościowego na jakościowy, podkreślając tym samym wagę procesów socjalizacyjnych nakierowanych na przetrwanie. Zdaniem P. Dalina i V.D. Rusta, w XXI wieku społeczeństwa staną się bardziej pluralistyczne, zwrócone ku wartościom uniwersalnym, a zmiana pracy i zawodu będzie wielokrotna. Optymistyczne prognozy mówią też o nowym rozumieniu życia na Ziemi i naszych ograniczeń na rzecz przyszłości [por. Bolesta-Kukułka 2003: 334–338]. Nie ulega wątpliwości, że prawdziwy pluralizm nie łączy się z obojętnością kobiet i mężczyzn wobec własnego losu, niezależnie od kultury, w której przeżywają swoją codzienność, lecz z umiejętnością wzajemnego uczenia się od siebie w warunkach globalizacji ryzyka, generującego problemy, których ani jednostki, ani konkretne systemy społeczne nie są już w stanie rozwiązać w sposób samodzielny [Berger, Zijderveld 2010].

Powyższe wywody widziane z perspektywy aktualnych problemów, jakie są dzisiaj udziałem mieszkańców Zachodu, mogą – z jednej strony – napawać nadzieją – zwłaszcza tych którzy są poważnie zainteresowani procesami emancypacyjnymi, z drugiej zaś – niepokój i smutek może budzić coraz powszechniejsze przekonanie, że „dzisiaj ciągle mówimy o związkach, a zapominamy o miłości”. Jest wielce prawdopodobne, że nasze tęsknoty za realizacją romantycznego modelu miłości („tej jedynej do końca życia”) w zetknięciu z ponowoczesną rzeczywistością podlegają rozproszeniu i relatywnej deprecjacji. Przenikanie się sfery prywatnej (rodzina, gospodarstwo domowe, życie towarzyskie) i publicznej (edukacja, praca zawodowa, polityka) w życiu nowoczesnych społeczeństw rodzi wyzwania dla relacji kobiet i mężczyzn oraz tradycyjnego sposobu pełnienia ról społecznych. Choć w społeczeństwie polskim wzory kultury dominującej nadal są pod wpływem autorytetu religijnego, orientacji

materialistycznej i potrzeby bezpieczeństwa, to coraz częściej mamy do czynienia z występowaniem braku sztywnego schematu w pełnieniu ról męskich i kobiecych oraz powiększaniem możliwości wyboru wzorów, norm i stylów życia. W dzisiejszym świecie, istotne staje się oparcie relacji partnerskich i rodzinnych na wzajemnym szacunku i tolerancji. Szczególnie uwidacznia się to w preferowaniu wzorca partnerskiego w sposobie pełnienia ról rodzinnych przez mężczyzn i kobiety z młodszych grup wiekowych, mieszkańców dużych miast, będących przedstawicielami kognitariatu. Jednocześnie wzajemne relacje, będące pod naciskiem „psychologicznego uszlachcenia” – informacji, modeli postaw i zachowań czerpanych z kultury popularnej, pozostają pod wpływem oddziaływania modelu „miłości współbieżnej”. Jak zauważa Anna Kwak, ...*to relacje w parze wybijają się jako najważniejsze spoiwo związku lub przyczyna jego rozpadu. Dziecko przestało być gwarancją na trwałość związku*[2015:24]. Czy młode pokolenie potrafi sobie z tym poradzić? Paradoksalnie, pewna nadzieja może tkwić w hybrydalności tożsamościowej młodych ludzi, którzy przy podejmowaniu decyzji życiowych zechcą skorzystać z „mądrości” kultur, sprawdzonych pokoleniowo rozwiązań i poddawać je refleksyjnej obróbce.

Bibliografia

- Bauman Z. (2003), *Razem osobno*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Z. (2007), *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Beck U., Beck- Gernsheim E. (2002), *Individualization. Institutionalized Individualism and its social and Political Consequences*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage Publications.
- Beck U., Giddens A., Lash S. (2009), *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym* nowoczesności. Warszawa: PWN.
- Berger P.L., Zijderveld A.C. (2010), *Pochwała wątpliwości. Jak mieć przekonania i nie stać się fanatykiem*. Kraków: Wydawnictwo Vis-à-Vis.
- Bokszański Z.(2007), *Indywidualizm a zmiana społeczna. Polacy wobec nowoczesności– raport z badań*. Warszawa: PWN.
- Bolesta-Kukułka K. (2003), *Socjologia ogólna*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Bourdieu P. (2004), *Męska dominacja*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Casanova J. (2005), *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Connell R.W. (2000), *Arms and the man: using the new research on masculinity to understand violence and promote peace in the contemporary world*. [w:] JI. Breines, R. Connell, I. Eide (red.), *Male roles, masculinities and violence. A culture of peace perspective*, Unesco Publishing, UNESCO, s.21–4.
- Czapiński J., Panek S., *Diagnoza społeczna 2013* (2013), Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czarnik Sz., Turek K. (2015), *Polski rynek pracy – aktywność zawodowa i struktura wykształcenia*. Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Giddens A. (2004), *Socjologia*, Warszawa: PWN.
- Giddens A.(2006), *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa: PWN.
- Giza-Poleszczuk A. (2004), *Brzydkie kaczątko Europy, czyli Polska po czternastu latach transformacji*. [w:] M. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja. Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar,s.247–270.

- Giza-Poleszczuk A., (2004), *W poszukiwaniu nowego przymierza – wzajemne oczekiwania mężczyzn i kobiet w Polsce*. [w:] M. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s.47–68.
- Hofstede G., Hofstede G.J. (2007), *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*. Warszawa: PWE.
- Inglehart R. (2003), *Kultura a demokracja*, [w:] L.E. Harrison, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Poznań: Wydawnictwo Zyski i S-ka, s. 146–168.
- Jaremczuk K.(red.) (2006), *Uwarunkowania przedsiębiorczości – aspekty ekonomiczne i antropologiczno-społeczne*. Tarnobrzeg: PWSZ w Tarnobrzegu.
- Jasińska-Kania A. (2012), *Zmiany wartości Polaków na tle europejskim: EVS 1990–1999–2008*. [w:] A. Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s.7–14.
- Jung K.G. (1992), *O naturze kobiety*. Poznań: Brama – Książnica Włóczęgów i Uczonych.
- Kocik L. (2003), *Społeczna kondycja rodziny w procesie globalizacji systemu aksjonormatywnego*. [w:]B. Mierziński, E. Dybowska (red.), *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*. Kraków: Wydawnictwo WAM, s. 13–34.
- Kobiety i mężczyźni na rynku pracy* (2012), Warszawa: GUS.
- Korporowicz L. (2004), *Konsumpcja doznań w społeczeństwie transformacji*. [w:] M. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja. Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s.81–87.
- Kwak A. (2015), *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?* [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, s.11–26.
- Lewicka M. (2005), *Polacy są wielkim i dumnym narodem, czyli nasz portret wielce zróżnicowany*. [w:] M. Drogoz (red.), *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają*, Gdańsk: GWP, s. 5–34.
- Młodzież 2013* (2014), Warszawa: CBOS, KBPN.
- Okólski M. (2006), *Płodność i rodzina w okresie transformacji*. [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s.103–144.
- Opinie Polaków o wychowaniu i roli szkół w procesie wychowawczym* (2009), BS/121/209, Warszawa: CBOS.
- Polacy wolą małżeństwo niż zdobywanie biegunów* (2007), Klara Klinger w rozmowie z Anną Giza-Poleszczuk, „Dziennik”, z dn. 12.10.
- Przedsiębiorczość kobiet w Polsce* (2011), Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Rocznik Demograficzny* (2014), Warszawa: GUS.
- Siemieńska R. (red.) (2003), *Aktorzy życia publicznego. Płeć jako czynnik różnicujący*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Siemieńska R.(2007), *Przemiany płci kulturowej. Między systemami wartości a rolami społecznymi*. [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s.318–343.
- Sikorska M. (2012), *Coraz mniej rodziny, coraz więcej jednostek, czyli o przemianach sfery życia rodzinnego w Polsce*[w:] A. Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s.14–30.

- Skarżyńska K., (2005), *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokratyzacja kraju*. [w:] M. Drogosz (red.) *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają*, GWP, Gdańsk: GWP: s.93–114.
- Sroczyńska M. (2007), *Więź społeczna a kryzys „oczyszczania” w warunkach ponowoczesności* [w:] S. Partycki (red.), *Nowoczesność – Ponowoczesność. Społeczeństwo obywatelskie w Europie Środkowej i Wschodniej*, Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 102–106.
- Sroczyńska M. (2013), *Rytuały w młodzieżowym świecie. Studium socjologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Fall.
- Standing G. (2014), *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Warszawa: PWN.
- Szczepański M.S.(2006), *Ani Eliżjum, ani Hades. Piętnastolecie polskiej transformacji w perspektywie socjologicznych teorii zmiany*. [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s.13–46.
- Szklany sufit tkwi w umysłach samych kobiet* (2009), Renata Kim w rozmowie z Jackiem Santorskim, „Dziennik” (Magazyn), z dn. 29–30.08.
- Sztompka P. (2007), *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Środa M. (2009), *Kobiety i władza*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Turner J.H., Stets J.E. (2009) *Socjologia emocji*. Warszawa: PWN.
- Wartości i normy* (2013), BS 111/2013, Warszawa: CBOS, s. 1–3.
- Ziółkowski M. (2006), *Zmiany systemu wartości*. [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s.145–174.
- Zygierewicz A. (2012), *Parlamente narodowe na świecie w liczbach (wg raportu IPU i UNDP)*. „Analizy”, nr 7 (74), Biuro Analiz Sejmowych, ss.6.